

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podlasa, ulica Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 200 zł., $\frac{1}{2}$ 110 zł., $\frac{1}{4}$ 60 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 30 zł., $\frac{1}{16}$ 18 zł., $\frac{1}{32}$ 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Ankieta „Podlasiaka“

w sprawie: Sieci szkolnej i dzieci wiejskich.

W № 35 „Podlasiaka“ (z dn. 8 września b. r.) rozpoczęliśmy druk artykułu prof. T. Karpińskiego — „Sieć szkolna i dzieci wiejskie“.

Doskonały znawca organizacji szkół powszechnych zagranicą, gorliwy szermierz oświaty ludowej, prof. T. Karpiński porusza w wymienionym artykule najżywniejszy — według nas — punkt wyższej organizacji szkolnictwa powszechnego na terenie wsi. „Podlasiak“ należy do szeregu tych pism, dla których oświata ludowa była i jest pierwszorzędem zagadnieniem społecznym. W związku z artykułem „Sieć szkolna i dzieci wiejskie“ Redakcja „Podlasiaka“ występuje z ankietą w sprawie sieci szkolnej na wsi.

Z dniem dzisiejszym otwieramy łamy naszego pisma — dyskusji publicznej na ten tak aktualny temat.

Wyższy stopień organizacyjny szkolnictwa powszechnego na wsi zajmuje uwagę nie tylko zespołu nauczycielskiego; jest tutaj zainteresowany cały ogół naszej ludności wiejskiej. W tej myśli, chcielibyśmy, żeby sprawa urzeczywistnienia sieci szkolnej na wsi była wszechstronnie wyświetlona, głównie — w stosunku do istniejących warunków lokalnych.

Występując z niniejszą ankietą, zwracamy się do P. T. Nauczycielstwa, Pracowników oświatowych, Przedstawicieli administracji komunalnej i Rodziców o wypowiedzenie swych uwag w poruszony przez nas w artykule prof. T. Karpińskiego sprawie. Odpowiedzi będziemy zamieszczać w bież. №№-ch „Podlasiaka“, według kolejności nadsyłania w specjalnej rubryce „Sieć szkolna i dzieci wiejskie“.

Redakcja „Podlasiaka“

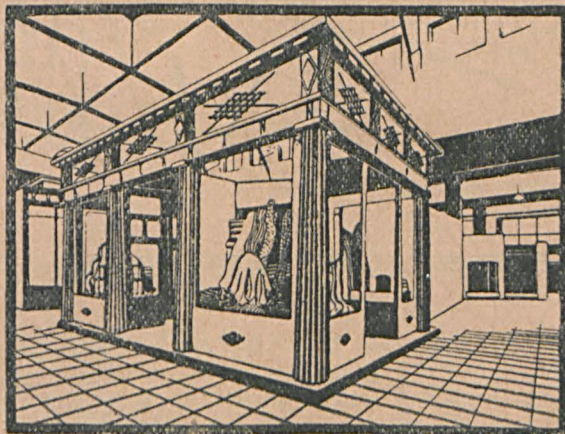
Jeszcze o biskupie Kuziemskim.

Po wywiezieniu na zesłanie z Chełma do Wiatki 23 września 1866 roku świetlanej pamięci biskupa Kalińskiego, z pogwałceniem praw kanonicznych, rząd naznaczył administratorem diecezji Chełmskiej zaprzędanego prawosławiu kanonika Wójcickiego, który w swych cyrkularzach do duchowieństwa wychwalał zbawienne dla cerkwi unickiej zamierzenia rządu, w okólniku z dnia 8 września 1867 r. między innem pisze: „Stanowczo odtąd niech nie będzie słyszane słowo polskie w cerkwiach naszych.

Wskutek tego księża zupełnie przestali wygłaszać kazania a parafianie w zbiorowych prośbach do konsystorza i do władz rządowych poczęli się starać o wznowienie polskich kazań lecz bezskutecznie.

Tak rzeczy stały do nominacji biskupa Kuziemskiego, po którym spodziewano się że kwestję polskich kazań rozstrzygnie według życzeń parafjan. Toteż znowu posypały się do biskupa prośby o zezwolenie polskich kazań, przyczem parafjanie usprawiedliwiali się, że język ruski jest dla nich niezrozumiałym.

Ale Kuziemski dalekim był od zadośćuczynienia tym prośbom; według bowiem jego twierdzenia, nawet gubernja Łomżyńska w której było dwie cerkwie unickie w Mazowiecku i Kodyszowie, — „to dzielnica odwiecznie ruska“.



Pawilon Herse'go na P. W. K.

Aby zaś mieć choćby upozorowaną zasadę do odmowy, Kuziemski zasięga opinii nie księży, bo po nich mógł tylko spodziewać się przychylności dla żądań parafjan — ale zwraca się do naczelników powiatu z prośbą o orzeczenie, czy rzeczywiście mieszkańcy danej parafji nie rozumieją języka ruskiego.

Między innymi prośbami o kazania polskie, — otrzymał Kuziemski podania od parafjan powiatu Radzyńskiego. Pisze więc biskup do naczelnika powiatu, by on zarządził zbadanie o ile unitom powiatu Radzyńskiego język ruski jest zupełnie obcym.

Naczelnik powiatu doniósł że mieszkańcy wszystkich parafji unickich powiatu Radzyńskiego umia mówić po małopolsku i po polsku a niektórzy mówią po mazursku. A jeżeli są tacy co zapierają się znajomości języka ruskiego, to jest to fałsz i umyślny opór.

Otrzymawszy taką relację, biskup Kuziemski 7 marca 1879 roku wystosował do dziekana dekanatu Radzyńskiego takie

rozporządzenie: „... jeżeli którzy z parafjan mówią że nie rozumieją języka ruskiego, to jest to oszustwem i krnąbrnością. Dla tego też obowiązkiem jest duszpasterzy przeciwstawić się oporności parafjan którzy powinni być posłuszni ojcowskiemu napomnieniu swych proboszczów, a ci ze swej strony, własnym przykładem powinni przeciwdziałać wszelkim niewłaściwym żądaniom. Zwłaszcza ostrzegamy, proboszczów obu parafjan Międzyrzeckich, Ruskiej Woli i Uścimowskiej, by oni swych parafjan do opamiętania nakłonili, albowiem zmuszeni będziemy nieziszczalne żądania parafjan na karb ich księży za zło poczytać“.

Jednocześnie Kuziemski zawiadamia gubernatora Siedleckiego że w kwestij podań o wznowienie polskich kazań w cerkwiach powiatu Radzyńskiego, przestał do dziekana stanowczą instrukcję i w tym kierunku załatwiać będzie wszelkie otrzymane prośby. W końcu odezwy do gubernatora Kuziemski pisze: „Teraz mam nadzieję że krnąbrność parafjan ustąpi przed dojrzałą rozważą i ojcowskim napomnieniem“.

Jednak pomimo takiego ojcowskiego napomnienia, unicy dekanatu Radzyńskiego ponownie zaczęli domagać się od biskupa by zezwolił na głoszenie kazań polskich. Wtenczas 5 Kwietnia 1869 r. biskup daje dziekanowi taki nakaz: „... kazania, czyli słowo Boże tylko w języku ruskim do parafjan głosić a oprócz tego z parafjanami po za cerkwią rozmawiać (rozmawiać) w zrozumiałym języku ruskim“.

Więc w tropieniu języka polskiego Kuziemski zapędził się jeszcze dalej od Wójcickiego gdyż ten nakazywał tylko że „odtąd niech nie będzie słyszane słowo polskie w cerkwiach naszych“ zaś Kuziemski wymaga aby i po za cerkwią, to jest w życiu prywatnym, „rozmawiać“ tylko po rusku.

W rezultacie Kuziemski był rusyfikatorem ale nie moskiewskim lecz rusińsko-galicyskim i na swoją modę zamierzał zreformować szkolnictwo w diecezji Chełmskiej. Irytował go też wielce wykładowy język rosyjski w szkołach początkowych, a o nauczycielach do swego otoczenia wyrażał się pogardliwie mówiąc: „wonił mi eparchju zapaskudził swoim moskowskim jazykom“.

Pomijając fanatyzm językowy Kuziemskiego, za dodatni rys jego charakteru należy poczytać iż nie sprzeniewierzył się zaprzysiężonemu przyrzeczeniu Papieżowi i pozostał wiernym unji do ostatka, nie bacząc na ustawiczne nalegania rządu o przyspieszenie „oczyszczenia obrządku unickiego od łacińskich naleciałości“ czyli zaprowadzenia prawosławia, to jednak o jakichkolwiek zmianach rytuału unickiego nie wydał do

duchowieństwa żadnego zarządzenia i zachował wierność Stolicy Apostolskiej do przymusowej rezygnacji z biskupstwa 16 marca 1871 roku a żegnając się z duchowieństwem, poufnie wyrzekł pod adresem moskali jakby prorocze słowa: „*pożalijut szczo robiat*“. J spełniło się proroctwo Kuziemskiego wywołane widomymi skutkami ukazu tolerancyjnego w roku 1905.

Adam Rekwirewicz.

I Warszawa będzie miała Wystawę Krajową.

Poznań ubiegł stolicę w pomysł zorganizowania wystawy krajowej. Warszawa nie była przygotowana ze względu na brak funduszy na dostateczne rozwinięcie rozbudowy miasta i przygotowanie wyznaczonych już przed kilku laty terenów pod park wystawowy.

Władze miejskie stolicy nie dały jednak za wygraną i dążą do zorganizowania drugiej w Polsce Odrodzonej wielkiej wystawy krajowej, która strzegłaby na wyznaczonych terenach pod park wystawy na Sask. Kępie. Wystawa ta byłaby otwarta w dzień piętnastolecia lub dwudziestolecia Niepodległości.

Tereny wyznaczone pod wystawę przysła, leżą za parkiem Ignacego Paderewskiego i obejmują 200 hektarów powierzchni.

Jeszcze w roku bieżącym rozpoczęte będą na tych terenach roboty kanalizacyjne i wodociągowe. Założone też będą instalacje elektryczne i gazowe.

Do czasu otwarcia wielkiej wystawy krajowej, na terenach tych będą otwierane, począwszy od roku przyszłego, różne wystawy. W ten sposób stopniowo cały teren będzie zabudowany pawilonami stałymi i powoli zaprowadzone będą urządzenia miejskie i parkowe.

W roku przyszłym na terenach tych urządzona ma być wystawa budowlana, Później projektowana jest wystawa artystyczna. Wystawy te będą urządzone na wzór Targów Poznańskich i Wschodnich. Zawiązany już został komitet urzą-

dzania tych terenów wystawowych pod przewodnictwem prezydenta Słomińskiego. Komitet ten przystąpił już do opracowania planów przyszłej wystawy. Plan ten musi być gotów brzed rozpoczęciem urządzenia wystawy pierwszej na tych terenach, a więc wystawy budowlanej, a to ze względu na utrzymanie budownictwa w jednym charakterze i stylu. Według tego planu dędzie podejmowana budowa pawilonówi odpowiednich urządzeń.

Za 5 lub 10 lat Warszawa będzie gościła dorobek i rozwój państwowy, społeczny i kulturalny na urządzonej przez siebie wystawie.

Komitet Obchodu 300-lecia śmierci Szymona Szymonowicza w Zamościu.

Komitet obchodu ma zaszczyt przypomnieć, że uroczystości jubileuszowe, poświęcone pamięci wielkiego poety i tak silnie związanej z nim akademii zamojskiej przełożone zostały na dni 28 i 29 września b. r.

Komitet ponawia prośbę o łaskawe wzięcie udziału w uroczystościach i o nie-

zawodne przybycie w przeddzień obchodu do Zamościa.

PROGRAM

Uroczystości ka uczczeniu 300-nej rocznicy śmierci

SZYMONA SZYMONOWICZA.

Piątek, 27 września, godz. 8 wiecz. Zebranie zapoznawcze uczestników w salach Resury Obywatelskiej.

Sobota, 28 września, godz. 9 rano. Ks. Biskup lubelski Fulman odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Szymona Szymonowicza w Kolegji Zamojskiej, poczem nastąpi złożenie wieńców na grobach Wielkiego Hetmana Jana Zamojskiego i Szymona Szymonowicza;

Godz. 11. 30 w poł. Otwarcie zjazdu naukowego ku czei Szymona Szymonowicza: a) przemówienie reprezentanta komitetu organizacyjnego, b) przemówienie powitalne, c) odczyt „Szymon Szymonowicz na tle epoki”;

godz. 2 po poł. Wspólny obiad w Resursie Obywatelskiej;

godz. 4. 30 popoł. Obrady zjazdu naukowego: 1) referat o postulatach badań nad humanizmem renesansowym w Polsce, 2) referat o szkolnictwie humanistycznym w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem akademii zamojskiej, 3) re-



12) JAN MOTOR.

(Z cyklu „Wczoraj i Dzisiaj“).

Kozietulski w Białej.

(Ciąg dalszy).

Nowy gość pan Pisarz Ziemski.

Słowa Kozietulskiego wywarły wielkie wrażenie. Zaległa cisza. Pan Rektor Akademii, mając łzy w oczach, wy dobył tabakierkę i mruknąwszy „trzeba przewentylować“ zażył tabaki i... ryknął.

Być może wszyscy poszliby za jego przykładem, lecz oto drzwi się uchyliły i kamerdyner zaanonsował o przybyciu nowego gościa.

— Pan Pisarz Ziemski z Siedlec!

Wszystkim było dobrze znane nazwisko pana pisarza! Stary ród litewskopodlaski Mleczków wydał niejednego bohatera! Jednym z największych był Wojciech Mleczko, wojewoda, Starosta Łosicki, wślawiony w bitwach pod Zborowem, Beresteczkiem, Żwańcem. On to wypędził Szwedów i Rosjan z Podlasia, nie wchodząc w żadne układy, co stwierdził Król Jan Kazimierz pisząc w dyplomie na Województwo Podlaskie:

„w wierności z całym Województwem wytrwał i gdy inni nas odstąpili, on „nie tylko w żadne konszachty z wrogiem „się nie wdawał, lecz nieskazitelnie służąc Ojczyźnie, klęskę ostateczną od nas „odwrócił“.

Zacny ten rycerz poległ w bitwie w r. 1673 podczas najazdu Turków na Podole.

Pan Marcin Mleczko pochodził z tegoż rodu i używał wielkiego poważania wśród ziemian. Tegoż wszyscy powitali go serdecznie.

Dużego wzrostu, rudawy blondyn we fraku brązowym, wnosił ze sobą spokój i pogodę. Gdy powitał Kasztelana i Rektora, Kozietulski wyciągnął ku niemu obie ręce i powiedział;

— Aż do tychczas nie spotykałem Waszmość Pana, znam Go z opowiadań księcia Dominika Radziwiłła, który zawsze wspominał Go najczulej... Wszak przy pomocy pana Pisarza zaciągał swe rujnujące pożyczki...

Pan Marcin skłonił się i posmutniał na wspomnienie zacnego księcia Dominika, którego kochał. Dla wyjaśnienia tych rzeczy musimy dodać, iż gdy wojna 1812 roku rozpoczęła się dnia 24 czerwca przejściem Niemna i wkroczeniem na Litwę, jeszcze przy końcu maja i w po-

czątkach maja tegoż roku książę Dominik ukazał się w Białej, Siedlcach, Warszawie pożyczając u Białskich i Międzyrzeckich żydów (Kaszenbauma, Bidermana...) po kilkanaście tysięcy dukatów obrączkowych... Nadwyręzał swą olbrzymią fortunę, aby szyćtować żołnierzy, „kupować broń i aprowizować, nieść pomoc krajowi w zbrojnej ofensywie... O tych wszystkich czynnościach któż wiedział lepiej jak pan Marcin Mleczko, załatwiający wszelkie formalności prawne tych pożyczek...

Po kilku wstępnych słowach, pan pisarz objaśniał, iż był w Warszawie i że cała Warszawa gorączkowo gotuje się na przyjęcie Cesarza i Króla Aleksandra. Wszystkie ulice i domy są przystrajane, ma być wybudowana Arka Tryumfalna, przy placu trzech krzyży, sam Naczelnik Kościuszko nadesłał na ten cel padeset złotych... Cały kraj oczekuje jakichś wielkich rzeczy... Gdy jedni spodziewają się Manifestu o przyłączeniu do Królestwa Wołynia, Podola i Litwy, inni utrzymują, iż do tego jeszcze teraz nie dojdzie, gdyż Cesarz Aleksander musi zwalczać wielkie przeszkody ze strony niechętnych kół magnaterji Petersburskiej, jak również przeszkody dyplomatyczne... Obawiają się wzmożenia Polsk

ferat o postulatach badań nad Szymonowiczem i jego twórczością;

godz. 9 wiecz. Bankiet wydany przez miasto w sali posiedzeń rady miejskiej.

Niedziela, 29 września, godz. 10 r. Obrady zjazdu naukowego: a) referat o zagadnieniach regionalnych zamojszczyzny, b) referat o architekturze miasta Zamościa, połączony ze zwiedzaniem zabytków miasta;

godz. 1 popoł. Zamknięcie Zjazdu. godz. 2 popoł. Wspólny obiad w Rursie Obywatelskiej.

Po południu wycieczka do Czernięcina nad Purem, miejscowości, w której powstały „Sielanki“.

Nazwiska prelegentów, uproszonych już o wygłoszenie referatów, podane będą później w programach ostatecznych, które będą rozesłane we wrześniu.

Tam podane będą również wszelkie informacje szczegółowe.

W programie przewidywane są zmiany i uzupełnienia.

W dniach uroczystości ukaże się „Księga Szymonowiczowska” z pracami naukowymi o poecie i jego epoce oraz szereg innych wydawnictw jubileuszowych.

nie Związku Miast Polskich do Poznania pp. prezesa Rady Miejskiej Feista, ławnika Magistratu Zdanowskiego i prezesa Kubeckiego. Prócz tego prezes odczytał listy radnych pp. Wilczyńskiego i Sapiehy, którzy rzekli się piastowania mandatu radnych miasta Siedlec.

Na miejsce ich weszli pierwsi wstępcy Szuba i Tęczyński.

Wadliwe funkcjonowanie telefonów. W ostatnich czasach do Redakcji naszej zwracają się liczne osoby z prośbą o zwrócenie uwagi zarządowi telefonów na mnożące się wypadki wadliwego ich funkcjonowania. Na otrzymanie połączenia należy często czekać po kilka minut a nieraz i po upływie tego czasu nikt się w centrali telefonicznej nie odzywa.

Nie wdając się w omówienie przyczyn wadliwej obsługi telefonicznej mamy nadzieję, że zarząd telefonów weźmie pod uwagę narzekania abonentów telefonicznych i poczyni kroki celem usunięcia tych niedokładności.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1911 roku. W Magistracie m. Siedlec w referacie wojskowym w dniach od 15 września do 14 października 1929 r. w godzinach do 9 do 11 rano przeprowadzona zostanie rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1911. Mężczyźni urodzeni w tym roku winni się zgłaszać do rejestracji z metrykami urodzenia.

Siedleckie Towarzystwo Ubezpieczeń Miast postanowiło sobie między innymi za cel budzenie w Siedlcach zamiłowania do ogrodnictwa, które wśród ogółu ludności jest jeszcze dość słabe, pomimo istnienia szeregu firm ogrodniczych i pokaznej ilości miłośników. W tym celu dla zwiększenia zainteresowania i zachęcenia do ogrodnictwa Towarzystwo urządzi w dniu 22 września r. b. w lokalu teatru w parku miejskim jednodniowy pokaz kwiatów ciętych i doniczkowych, oraz warzyw i owoców i ma zaszczyt uprzejmie prosić Sz. P. o wzięcie w nim udziału i o zachęcenie wszystkich zna-

KRONIKA PODLASKA.

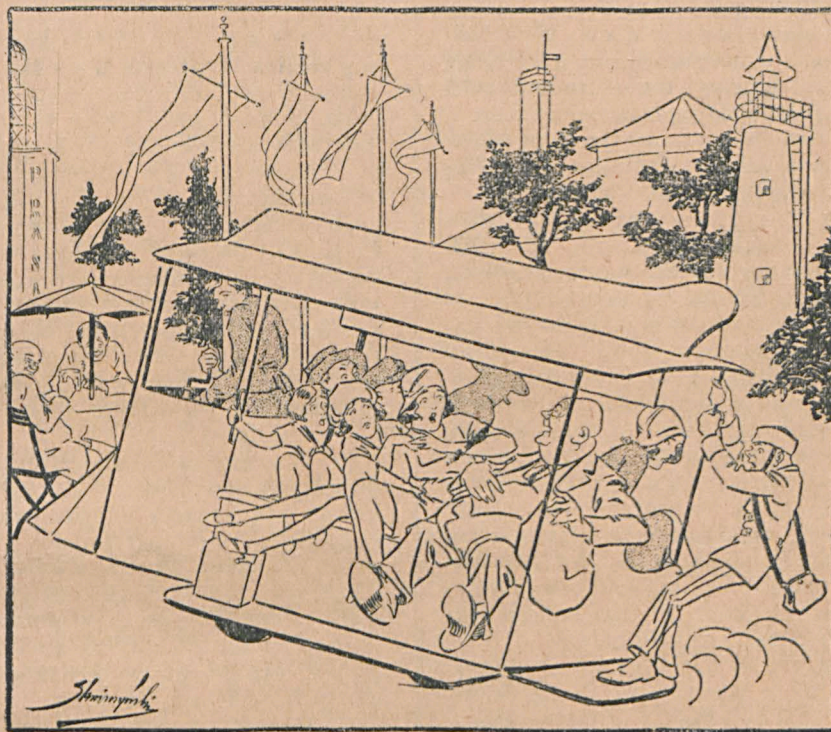
KALENDARZYK.

15 września	— 17 po Z. Nikod. —	niedziela
16	— Ludwika —	poniedz.
17	— Lamberta —	wtorek
18	— Tomasza —	środa
19	— Januarjusza —	czwartek
20	— Eustachjusza —	piątek
21	— Mateusza —	sobota

Z SIEDLEC.

Z Rady Miejskiej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Siedlcach w dniu 9 b. m. postanowiono: Podwyższyć kapitał zakładowy w kasie Komunalnej Pożyczkowo Oszczędnościowej do 100 tysięcy. Kupić pałac wraz z parkiem w Stoku-Lackim za sumę 42 tysięcy złotych.

Delegowano na 10-te ogólne zebra-



Wesoła jazda tramwajem na P. W. K.

Austria Prusy, niechętną jest Anglia... Warszawa jednak jest przeto uczuciem podziwu i uwielbienia...

Gdy Mleczek skończył, zapanowała cisza, gdyż obecni obawiali się jakim niewczesnym słowem nie urazić uczuć wojskowego wyższego stopnia Armji Polskiej, jakim był Koziatulski...

To też czując, iż jakby oczekują na jego opinię powiedział żywo i z ogniem...

— Jako żołnierz, nie znam się na dyplomacji i przyznam się, iż nią gardzę... Ale wiercie mi, panowie, iż to co się dzisiaj w Armji naszej dzieje, to są rzeczy no, wielkie! Nie waham się użyć tego słowa, ale nie wątpię, że przyszłość to oceni. Rzadko kiedy unoszę się, jednak coś mię tknęło do żywego, gdy Cesarz Napoleon wyrzekł:

— Zniosłem odwieczne poddaństwo w Polsce, to mych zwycięstw dla mnie laur najmiłszy... Tak samo obecnie, ożywia mię wprost zapal na widok tego co się dzieje...

Wszyscy wyczęli słuch, na obliczu Rektora i Preisa malowało się wielkie zdziwienie, Kasztelan słuchał jakby zniecierpliwieniem... Co ma na myśli pułkownik!

— Otoż, moi panowie, mówił Koziatulski — praca, jaką podjął nasz wódz

Henryk Dąbrowski dała już rezultaty wielkie, nieoczekiwane... Dzięki Jego staraniom od Kaukazu do Gibraltaru, od Kamczatki i Uralu, przez śniegi Sybiru do morza Kałpińskiego i Czarnego, ruszyły całe falangi jeńców polskich i zesłańców. Anglja oddała nam niewolników galer, Austria, Francja, Włochy nadsyła setki polskich żołnierzy, z jednego tylko Kaukazu nie mniej nie więcej, jak 8000 (osiem tysięcy) powróciło Polaków — przykutych do tacek, lub służących w karnych bataljonach. Wszak to synowie Polski, wierni, najwierniejsi z synów i powrót tych ludzi jest tryumfem pokoju, miłosierdzia i wolności. Służyłem pod Napoleonem, ale dumny jest ze szlifów, które dziś noszę i powrót tych skazańców wydaje mi się często cudem... Zdarzają się przykre sytuacje, okrucieństwa, nawet niesprawiedliwości, kolizje honorowe, których ofiarą bywa życie, ale (jak widać była to aluzja do wybryków xlecia Konstantego) dotyczy to jednostek, gdy tym czasem tysiące wracają do Ojczystych pieleszy... Tak, akcja Aleksandra jest wielką, wierzę w Jego uczucia dla Narodu Polskiego, a gdybym nie wierzył, tobym nie był!

Z wielką uwagą, z rodzajem się nadziei, do których Polacy są tak skłon-

nymi, słuchali tych słów... Naraż wyrzaziło słońce, rzucając snop promieni... Kasztelan, zabrawszy głos, objaśnił iż jest już po śniadaniu, a przed obiadem, aby tedy nie tracić apetytu, prosił o trochę cierpliwości i zaproponował spacer do ogrodu, zaś dla tych, co przybyli po śniadaniu, kazał przynieść małą przekąskę.

Natychmiast hajduczek ustawił stoliczek, nakryty białą serwetą, a kamerdyner na srebrnej tacy przyniósł dwa kufle piwa, w Weneckich rzniętych puharach, i na talerzyku kilka płatów szynki litewskiej z chlebem razowym.

W powietrzu rozniósł się przemiły zapach dobrej wędliny, wędzonej w dymie jałowcowym, Koziatulski i pan piarsz wypili piwo i przekąsili, a panu Rektorowi i profesorowi, acz byli po śniadaniu, poszła ślinka z ust, więc... zazyli znowu tabaki!

Aczkolwiek szynka została zmiecioną pan Potęga, siedzący bacznie za gośćmi nie ponowił porcji, gdyż obawiał się, aby nie stracili apetytu przed obiadem.

Tak pokrępieni, jedni jadłem, wszyscy słowem, pełnym otuchy, iż lepsze czasy nadchodzą, wszyscy udali się na spacer do ogrodu!

(d. c. n.)

nych mu pp. ogrodników lub miłośników do wystawienia jak największej ilości eksponatów.

Udział w pokazie dla pp. wystawców bezpłatny, wejście zaś dla publiczności za minimalną opłatą przeznaczoną na cele Towarzystwa. Po skończonym pokazie kwiaty cięte, lub inne artykuły ogrodnicze o ile zostaną zgłoszone do sprzedaży przez ich właścicieli, zostaną rozsprzedane, a otrzymane pieniądze, będą zwrócone wystawcy, lub za jego zgodą użyte na cele Towarzystwa.

Zgłoszenia udziału w pokazie prosimy skierować do dn. 20 września r. b. do p. Bechszajna (Park miejski).

Ze Związku Okręgowego Straży Pożarnych. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Związku Straży Pożarnych postanowiono:

Wniosek Ochotniczej Straży Pożarnej Szkoły Rolniczej w Siedlcach o przyznanie „znaku za wysługę 15 lat” druhowi Aleksandrowi Niedbalskiemu, przesłać z przychylnym wnioskiem do Związku Wojewódzkiego.

Uchwalono wystąpić do Wydziału Powiatowego o uregulowanie należności strażackiemu biurowi technicznemu 1415 zł. za zakupione narzędzia pożarnicze.

Druhowi ze straży w Czołomyjskich udzielić pochwały w okólniku Związku, za szybkie zaalarmowanie straży.

Wobec przyjęcia przez Walne Zgromadzenie Związku w dn. 23. VI. 1929 Regulaminu ubezpieczeń koni strażackich przy Związku Straży Pożarnych okręgu siedleckiego uchwalono w jaknajbliższym czasie wprowadzić w życie omawiany regulamin i wystąpić do Urzędów gmin za pośrednictwem Wydziału Powiatowego, żeby wpłaciły składkę członkowską za wszystkie stráže istniejące na terenie gmin z funduszów zostawianych w budżetach gminnych na pożarnictwo, oraz wydrukować omawiany regulamin i rozesłać wszystkim strażom, jak również wydać odezwę w tej sprawie aby wszyscy właściciele koni przydzielonych dla straży byli o tem powiadomieni.

Dla straży w Domanicach postanowiono zakupić sikawkę na którą wpłaciła straż 200 zł., Polski Zakład Ubezpieczeń 400 zł.

Na wniosek druha Niedbalskiego powołano do życia komisję wykształcenia do której zostali wybrani pp. Niedbalski, por. Makochoński, Hora i Kownacki, z udziałem instruktora pożarniczego.

Nowowytbudowany Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Prezes — Starosta Guliński, skarbnik — Hora, sekretarz — Kuśmiruk, Godności vice prezesa Niedbalski odmówił przyjęć.

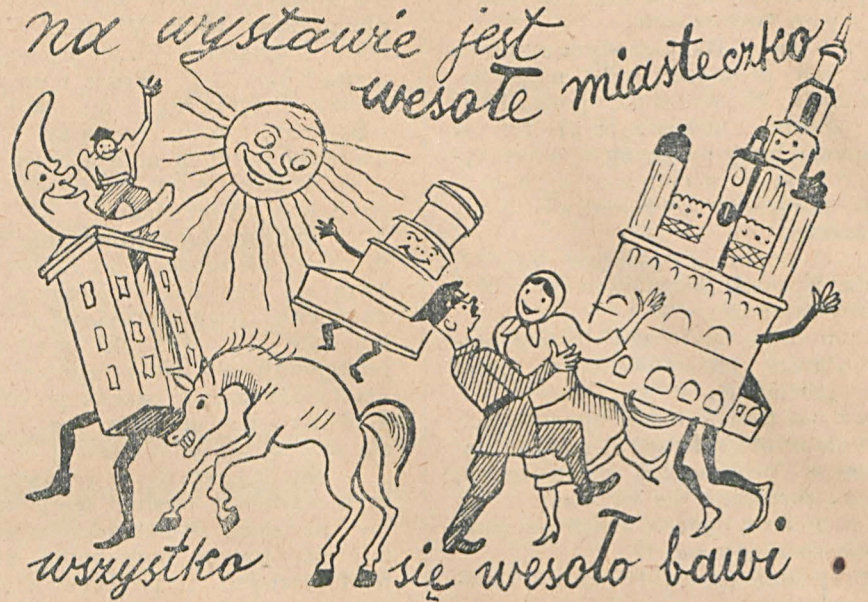
O Kasie Chorych. Ukazał się artykuł w „Przedświcie” Nr. 237 podpisany przez członka Kasy gdzie między innymi powiedziano: „ni mniej ni więcej tylko tysiąc złotych (zł. 1000) wyasygnowano na wydawnictwo organu naczelnego P.P.S. C. K. W. „Robotnik”.

Z tych samych funduszów bez uchwały Zarządu, „trójka” rządzących ciekawistów: p. A. Feist, Br. Kieszkowski i M. Tyll, — nabyła samochód do wyjazdów w celach agitacyjnych. Jeszcze do niedawna siedleccy ciekawisci obsługiwali wiece na terenie powiatu siedleckiego, samochodem magistrackim, ale ten stał się obecnie niedostępny, ponieważ na terenie Zarządu Magistratu miasta Siedlec coś się zmieniło w układzie sił, a to było przyczyną pogorszenia się stosunków dla ciekawistów.

A zatem samochód był potrzebny, jednak mniej dla celów Kasy, a więcej dla partji i partyjników ciekawistycznych.

A teraz pomówimy o zasiłkach chorobowych pracowników miejskich.

Sprawa przedstawia się następująco. Pracownik miejski po przebytej chorobie



otrzymał z Kasy Chorych kartę zasiłkową, zasiłek wypłacała Kasa Miejska (jeżeli miała pieniądze) z rachunku Kasy Chorych. Jednak nie koniec tylko na tem. Ten sam zasiłek później Magistrat (czyt. p. Kieszkowski, kierownik rachuby, przewodniczący Zarządu Pow. Kasy Chorych w Siedlcach, tow. O. K. R. P. P. S. C. K. W.) potrącał z poborów pracownika. A więc nieszczęście, choroba pracownika była precedensem, dla tych „dobrodziejów i obrońców ludzi pracy” do wyrażania krzywdy materialnej, gdyż zmniejszono w ten sposób pracownikom miejskim poboru o 60 proc. wbrew wszelkim przepisom.

Ten skandal został wreszcie zlikwidowany przez Siedlecką Radę Miejską, która większością głosów postanowiła przychylić się do prośby zgłoszonej przez Związek Pracowników Miejskich, i poleciła zaniechanie praktyk stosowanych przez Magistrat w porozumieniu z Zarządem Kasy Chorych, z wielką krzywdą dla pracowników miejskich ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Wreszcie należy wspomnieć i o tem, że Komisja Rewizyjna powołana z wyborów władz autonomicznych, wcale się nie zbiera i nie kontroluje czynności Zarządu Kasy Chorych, że nawet członkowie Komisji mają zamiar złożyć swe mandaty, by nie odpowiadać za to wszystko co się dzieje w Kasie.

Czas wreszcie żeby władze nadzorcze zainteresowały się Pow. Kasą Chorych w Siedlcach, żeby wniknęły w skandaliczne stosunki tam panujące i położyły kres gospodarce prowadzonej przez „czerwoną burżuazję” ciekawistyczną w osobach: M. Tyll, Br. Kieszkowski, Feist i S-ka, i żeby wreszcie groź działo tak ciężko ściągany z ludu, szedł w tej czy innej formie w postaci świadczeń dla ogółu ubezpieczonych członków — a nie na cele partyjne ciekawistycznych „Kasiarzy”.

Pożar w fabryce. W ub. tyg. o godz. 3^{1/2} nad ranem wybuchł w pierwszej krajowej fabryce tubek metalowych „Staniola” w Siedlcach pożar. Zauważył go dozorca i zaalarmował dyżurujących pracowników, rozpoczął przy ich pomocy akcję ratowniczą, lecz żar i dym był tak silny, że zemdlął. W międzyczasie przybył oddział straży ogniowej, której udało się zlokalizować pożar o godz. 5-ej. Żywiół nie wyrządził większej szkody, gdyż budynek wspomniany jest żel.-betonowy.

W czasie akcji czołowy strażak A. Borbes spadł wraz z drabiną z pierwszego piętra i tylko dzięki ochronie karku nie rozstrzaskał sobie głowy na kamieniach.

Doznał tylko silniejszych potłuczeń klatki piersiowej, lewego boku i kolana. Strażak Adamiak został poraniony odłamkami szkła.

Do pp. prenumeratorów w Siedlcach.

Administracja filji tygodnika „Podlasiak” zawiadamia, że chłopiec Uziębło, który roznosił dotychczas gazety już nadal nie pracuje, na miejsce jego został przyjęty Władysław Jewiak. W razie niedoręczania gazet w swoim czasie prosimy zawiadomić nas o tem pod adresem filji: Siedlce ul. Sienkiewicza 49.

Z ZBUCZYNA.

W dniu 11 sierpnia parafę Zbuczynską osierocił młody, 24-letni kapłan, s. p. ksiądz Sylwester Sapieha, wikariusz tułtejszy. Urodził się w Siedlcach 27-go października 1905 roku. Tam również odbył nauki gimnazjalne, poczem wstąpił do podlaskiego seminarjum duchownego w Janowie, a że odznaczał się zdolnościami i pilnością, władze duchowne wystąpiły go po wyższą naukę do Rzymu. Tam zdobył stopień naukowy doktora filozofji. Po powrocie z Rzymu, w 1928-ym roku wyświęcony na kapłana, wysłany został na wikariusza do Maciejowic. Od kwietnia także stanowisko zajął w Zbuczynie. Krótkie swe życie nacechował pobożnością, służbą Kościołowi i Ojczyźnie. Aby bronić Polski od najazdu bolszewików, wstąpił jako uczeń szkoły gimnazjalnej do szeregów wojskowych. Został kapłanem, pracował na wsi i z płomienną miłością Ojczyzny przemawiał do zrzęszonej młodzieży. Zachęcał ją do wyrabiania się na dobrych obywateli i nieraz przewodniczył na zebraniach, pogłębiając ducha, krzewiąc oświatę, ucząc jak należy się bawić. Okrutna śmierć przerwała tę pracę. Nietylko pozostała rodzina, ale i wszyscy, co znali księdza Sylwestra, zgnębieni są jego śmiercią. Kilkotysięczna rzesza ludzi wzięła udział w pogrzebie zmarłego. Sto wieńców spoczął na grobie s. p. księdza Sylwestra, jako wyraz uznania za pracę i serdecznej wdzięczności, temu, co jak człowieczy kwiat kosą śmierci został podcięty, wiązanki wieńcza złożono, oraz posłano całe mnóstwo modlitw do Boga Świętego Stanisława Kostko, umierając poszedł oglądać w niebie uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej. Ksiądz Sylwester na też uroczystość do wieczności

się przeniósł. Niech go Wiebowzięta Pani przyjmie na swe niebieskie uroczystości!

Z SOKOŁOWA.

Stefan Dymidos żołnierz I brygady legionow objął w dniu 4 b. m. stanowisko Komisarza Rządowego w Sokołowie Podlaskim.

W dniu 1 b. m. około godz. 24 ej, w Woli-Serockiej, gm. Wodynie, tut. powiatu, w zabudowaniu Pyziołka Tomasz, wynikł pożar, który przybrał większe rozmiary, wskutek czego spłonęło 4 domy mieszkalne, 11 stodół ze zbiorami, 6 obór, 1 stajnia, inwentarz martwy i ruchomości na szkodę Pyziołka Tomasz, stodoła ze zbiorami, Kaminskiego Stanisława, stodoła, obora, inwentarz martwy, Bulika Jana, stodoła, obora i stajnia ze spichrzem Rolaka Jana, stodoła Bulika Wojciecha, stodoła i inwentarz Alaby Andrzeja, dom mieszkalny, stodoła, inwentarz martwy i ruchomości, Sołki Wiktora, dom mieszkalny, stodoła i inwentarz martwy, Sołki Jana, stodoła i obora, Sołkowej Marjanny, dom, stodoła, chlewki i oborka. Straty narazie niestwierdzone. W akcji ratunkowej brało udział 11 straży pożarnych w tych i z Siedlec.

W dniu 2 b. m. o godz. 14-ej, we wsi Krzesk-Nowy, gm. Królowa Niwa, w zabudowaniach Jana Adamczuka, powstał pożar od uderzenia piorunu w stodołę która spłonęła wraz ze zbiorami. Straty wynoszą do 5.000 zł. Jednocześnie w tejże stodole został rażony piorunem syn poszkodowanego, Stanisław Adamczyk, lat 30, lecz przy zastosowaniu zabiegów ratowniczych został przy życiu. W akcji ratowniczej brała udział miejscowa straż pożarna, która pożar zlokalizowała.

Z BIAŁEJ.

Młodzi emeryci. Ostatni dziennik personalny M. S. Wojsk zawiera kilkaset nazwisk oficerów pozostawionych do dyspozycji D. O. K. Po kilku miesiącach „dyspozycji” oficerowie ci przechodzą na emeryturę. Między nazwiskami W. W. znajdują się kilku oficerów 34 p. p. i 9 p. a. p. Rzecz znamienna, iż prawie żaden z nowych emerytów nie przekroczył jeszcze 40 lat życia... Państwo obowiązane jest zwolnić płacić emeryturę do śmierci, a zważywszy iż są to przeważnie ludzie cieszący się znakomitem zdrowiem, żyć będą (co daj im Bóże!) długo. Młodzi emeryci mogli też pracować w szeregach wojskowych z pożytkiem dla Państwa, obecnie staną się ciężarem społeczeństwa a ich wiedza i doświadczenie wojskowe w społeczeństwie cywilnym na wiele się nie zda.

Jakże więc rozrzutni jesteśmy, choć tak biedni..

Z półkolonij letnich. W dn. 1. IX. 29 r. nastąpiło uroczyste zakończenie półkolonij letnich dla dzieci ze szkół powszechnych. Dzieci odśpiewały szereg pieśni, oraz odegrały w barwnych strojach oberek sceniczny p. t. „Wesele muchy z chrabąszczem”. Na uroczystości obecni byli rodzice oraz wiele zaproszonych gości. P. Brzezińska złożyła sprawozdanie z odbytych półkolonij, z którego dowiadujemy się ze dzieci cały dzień były w lesie, otrzymywały posiłek trzy razy dziennie: śniadanie, obiad i podwieczorek. Dzieciom przybyło od 1 do 5 kgr.

Przemawiali pp. starosta i burmistrz zaznaczając jak wielkie znaczenie mają półkolonje dla dzieci biednych, których rodzice nie są w możności wywieźć dziatwy na wieś. P. starosta życzył, aby na rok przyszły półkolonje miały swój własny budynek nie jak obecnie prymitywnie zbudowały barak, oraz dziękował p. Dawidowiczowi za użyczenie działki na półkolonje. Półkolonje subsydjowane były przez Wydz. Opieki Społecznej przy Ministerstwie, Sejmik, Magistrat, oraz

Społeczeństwo Białskie. Wiele pracy przy półkolonjach położyły pp. Brzezińska, Olearczykowa oraz Piotrowska.

Z dniem 1 IX. r. b. opuścili Białę, dwaj profesorowie tut. gimnazjum męskiego pp. Maślak i Pawlikowski. prof. Maślak przy pracy zawodowej brał czynny udział w życiu społecznym. Z ramienia Macierzy Szkolnej jeździł bardzo często z odczytami do najodleglejszych wiosek tut. powiatu. Swoim zapałem i słowem umiał zainteresować ludzi. Na wiadomość że przyjechał z odczytem tłumi ludności wiejskiej zbierały się. aby go posłuchać. Szkoda, że Biała straciła tak pożyteczną jednostkę.

Kina Sezon jesienny w tutejszych kinach rozbojęła się filmami polskimi w kinie „Miraż” „Ponad Śnieg” Żeromskiego w kinie „Lux” zupełnie nieudatnym filmem „Tajemnica Skrzynki Pocztowej”. Mamy nadzieje, że dyrekcja kina „Miraż” chcąc wytrzymać konkurencje, będzie nadal starała się o filmy dobre wartościowe przede wszystkim polskie, które zawsze ściągają wiele amatorów kina.

W dniu 5. IX. r. b. przedstawiciele Koła Akademików Ziemi Podlaskiej wręczyli Panu Burmistrzowi Stanisławowi Zakrzewskiemu — Dyplom honorowy w dowód zasług położonych dla Koła A. Z. P.

Puszczanie w obieg fałszywych 5-cio złotych. Tymoszek Aleksander i Banach Antoni zostali przyłapani na usiłowaniu puszczania w obieg fałszywych 5-cio złotych monet srebrnych. Przy przyjmowaniu 5-cio złotych należy baczną uwagę zwracać na nią aby nie przyjąć fałszywej.

Kradzież. Przez nieznaną sprawców przy pomocy wyjęcia szyby z okna mieszkania Józwickiewicza Izaaka we wsi Małaszewice Małe, gm. Kobylany wyniesiony został w pole kufer z którego skradziono różną garderobę na sumę 1000 zł.

Pożar. We wsi Murawiec, gm. Kobylany od uderzenia pioruna wybuchł pożar w stodole wypełnionej zbożem, należącej do małazka Melana. Dzięki energicznej akcji ratunkowej miejscowej ludności pożar został zlokalizowany.

Utonięcie. W dniu 1. IX. r. b. w czasie kąpieli utonął w rzece Krznie pod Białą Stanisław Czerniak.

Z więzienia. W dniu 3. IX. r. b. w więzieniu w Białej więzień Finkielstejn Szmul-Mendel zadał sobie nożem 2 rany w brzuch. Ranionego w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Powodem samobójstwa było skazanie Finkielstejna w tymże dniu na cztery lata więzienia za kradzież.

Z Powiatu Białskiego.

W roku bieżącym przystąpiono do racjonalnego odwodnienia gruntów tut. powiatu, według planu sporządzonego przez rzeczoznawców. Roboty wykonawcze prowadzone są sposobem szarwawkowym zasilone pożyczkami Państwowego Banku Rolnego. Jednak wśród ludności wiejskiej jest

jeszcze bardzo małe zrozumienie znaczenie odwodnienia dla gruntów, to też do poczyniń tych odnoszą się niechętnie, uważając ją za niepotrzebne. Lecz w przyszłości gdy prace zostaną ukończone, plony się zwiększą zrozumieją, że jednak praca ta była konieczna i wykonana dla ich dobra. Prace, związane z odwodnieniem przeprowadzają się obecnie w Koroszczyne i Dziegciarce, w gminach Zabłockiej, Kodeńskiej, Sitnickiej, Łomazkiej, Rossoskiej i części Huszczańskiej. Wzorowe roboty będą wykonane w Horoszczyńce, Dąbrowicy, i Rokitnie na długości 1/2 klm. rowów bieżących.

Na pochwałę zasługuje ludność Teresa i Kurownicy rozumiała znaczenie odwodnienia, i chętnie na każde wezwanie staje do roboty, i zdołała już wykonać 13 klm. rowów, które będą odwadniać cuchnące dziś Kononice, miejsce kwaszenia ogurków.

Budowa Szkół. W dniu 8 września r. b. odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia budującej się szkoły we wsi Tucznatut. powiatu. Budowę szkoły zainicjowała gmina w roku bieżącym i takową buduje własnymi funduszami. Szkoła jest piętrowa, murowana 5-cio klasowa.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, poczem zebrani udali się na miejsce, gdzie ks. prob. Kocyk dokonał poświęcenia szkoły, która jest już pod dachem.

W uroczystości wzięli udział: będący w przejeździe w powiecie vice Wojewoda Karasiński, Inspektor Starostw Bużański Starosta Białski Ign. Bobek, Radca Wojewódzki Walewski, Inspektor Szkolny Kożan, oraz nauczycielstwo z dziatwą i tłumi ludności.

Po dokonaniu poświęcenia wygłosił okolicznościowe przemówienie ks. Kocyk oraz p. Starosta Białski, podkreślając zapał i energję gminniaków, dzięki czemu szkoła jest już pod dachem. W imieniu Władz Szkolnych przemawiał p. Inspektor Szkolny.

Należy zaznaczyć, że w powiecie białskim w roku ubiegłym wybudowano 3 szkoły, w roku zaś bieżącym buduje się jeszcze 4 szkoły.

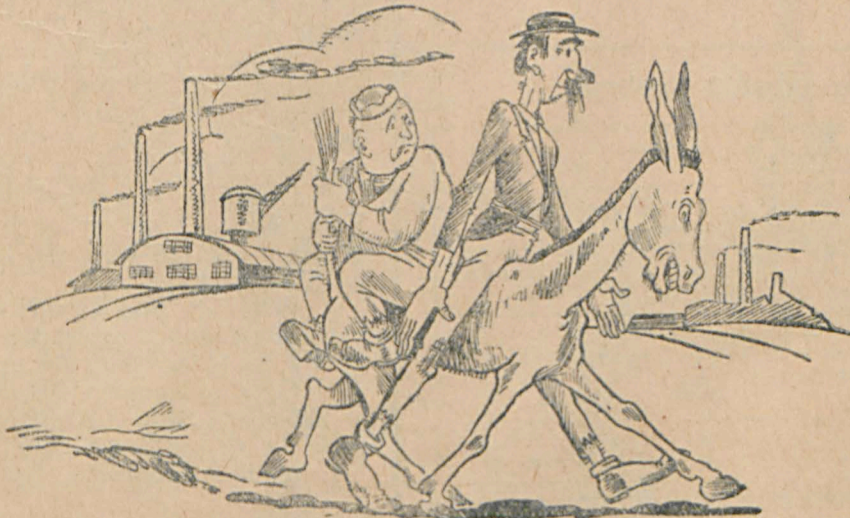
Z Powiatu Konstanytownskiego

Pożar witulinie. Przed kilkoma dniami wybuchł w Witulinie pow. Konstanytownskiego, groźny pożar, którego pastwą padła stodoła napełniona zbożem, należąca do najbiedniejszego gospodarza wsi.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej miejscowej straży, która nadzwyczajnie umie gasić płonące zboże, zdołano pożar zlokalizować.

Należy zaznaczyć, że straż w Witulinie powstała nie tak dawno do zorganizowania jej przyczynili się głównie tamt. proboszcz ks. Wielgosz i p. Wężyk, nie szczędzili oni swej pracy, aby tylko straż powstać na jaknajwyższym możliwie poziomie. Z inicjatywy p. Wężyka po pożarze strażacy dobrowolnie opodatkowali się po 10 zł. na biednego gospodarza.

Za ten piękny czyn należą się słowa podziękowania inicjatorowi i strażakom.



Pat i Patachon na P. W. K.

List do Redakcji.

Otrzymał list od jednego z naszych czytelników podajemy do wiadomości szerszego ogółu. Wypadki te powtarzają się nie tylko w Warszawie i Lwowie, lecz niestety i na Podlasiu.

Do Redakcji tyg. „Podlasiak“
w Białej-Podlaskiej.

Na drodze ze wsi Lubiczyn do wsi Kodeniec, pow. Włodawskiego w dniu 15 sierpnia 1929 r. w uroczystość Matki Boskiej, gdy pobożni zdążyli do kościoła w Kodeniu, żyd Wólf w najlepsze prowadził roboty brukarskie na szosie, zatrudniając przy tem 20 robotników Ukraińców. Pracujący wobec przechodzącej ludności szydzili z kościoła, księży i Ojca Świętego. Wówczas zwróciłem się do żyda z tem, że w święta nie wolno zatrudniać robotników przy wykonywaniu podobnych robót. Wtedy żyd w najbrutalniejszy sposób zaczął odzywać się o Polsce, i wyszydzać uczucia religijne katolików Wólf za podobne zachowanie się winien być bezwzględnie surowo ukarany.

Ciekawe czy starosta Włodawski p. Cwikliński wie o tem, że na terenie jego powiatu żydzi w tak bezczelny sposób gwałcą święta katolickie. Należałoby aby p. starosta wejrzał w tę sprawę i położył kres samowoli żydów.

Pozostaje z poważaniem
Byczak Jan
emeryt P. K. P.

Parczew, 2. IX. 1929 r.

Sprostowanie.

W drukowanym w № 35 „Podlasiaka“ wierszu p. T. Karpińskiego „Zmierch“—zauważyliśmy w końcowej zwrotce omyłkę druku. Wydrukowano: „Gdzie skrzypią wrota, słyhać rydła zgrzyt“; powinno być — „słyhać rygła zgrzyt“.

KURSY KROJU SZYCIA

Marji Sarneckiej

mistrzyni cechowej

Warszawa, Elektoralna 32-27 2-gie podwórce
Pomieszczenie dla przyjezdnych.

Prywatne Seminarjum Ochroniarskie

z prawami państwowych seminarjów ochraniarskich

Marji Turkiewiczówny

w Warszawie, ul. Chmielna 48, tel. 92-37.

zawiadamia, że podania nowowstępujących uczennic na kurs I, II i III przyjmowane są codziennie do godziny 10-ej rano do 4-ej po południu. Od kandydatek na kurs I-szy wymagane jest ukończenie 7-miu oddziałów szkoły powszechnej lub 3-ch klas gimnazjum. Za córki pracowników państwowych i samorządowych płać urzędy.

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej-Podlaskiej na imię Zygmunta Gawłowskiego.

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej-Podl. na imię Stanisława Belko.

Józef Wysokiński zgubił kartę rejestracyjną i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. w Łukowie rocz. 1898.

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Stanisława Gozdziółko zam. we wsi Terebela.

1—3.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Szlomy Różańskiego rocz. 1891.

Mikołajowi Janczakowi zam. w Sidorkach skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną na imię Wacława Dmitruka przez P. K. U. w Białej.
1—3.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Abrama Kamieńca.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Bron. Stefanowicza zam. we wsi Kownaty gm. Swory.
1—3.

Spalono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl. na imię Jana Paszkiewicza rocz. 1894

Prywatna Szkoła Przygotowawcza.

Wobec wolnych jeszcze miejsc przyjmuje dzieci od lat 6—12 i przygotowuje do klasy 1-ej gimnazjów państwowych.

Opieka sumienna.

Dobre przygotowanie.

Zapisy codziennie od 10—11. Wiadomość: ul. Warszawska 5.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w m. Białej-Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 2 grudnia 1929 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności wierzyciela hipotecznego Leona Ginalskego, odędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości hipotecznej Nr. 20, położonej w osadzie Piszczac, pow. Bialskiego, należącej do Antoniego-Benedykta Hempla, składającej się z placu z ogrodem i sadem owocowym wraz z istniejącymi na takowym zabudowaniami a mianowicie dwoma domami mieszkalnymi drewnianymi, krytymi gontem, chlewem również drewnianym krytym dachówką i innymi przynależnościami szczegółowo w opisie wymienionem.

Nieruchomość ta ma uregulowaną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Białej-Podlaskiej i w dzierżawie lub we wspólnym z kimśkolwiek posiadaniu nie znajduje się.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego obciążona jest długami i różnymi obowiązkami hipotecznymi, amianowicie: pod Nr. 1 sumą 1500 rubli, przerachowaną wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie wraz z zaległymi procentami na kwotę 1875 zł. z % i kosztami, pod Nr. 2 drugim 1500 rubli i pod Nr. 3 kaucją 3000 rubli.

Licytacja powyższej nieruchomości na podstawie opisu, dokonanego przez Komornika Sądowego na pow. Bialski w dniu 15 maja 1929 roku, rozpocznie się od sumy szesnastu tysięcy (16000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację kaucję (wadjum) w kwocie 1600 (tysiąc sześćset) złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty, dotyczące tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 26 sierpnia 1929 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w mieście Białej-Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 14 listopada 1929 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności nieletnich Marji i Stefanji Czachowiczów, odbędzie się sprzedaż publiczna nieruchomości hipotecznej, należącej do Mieczysława Artura Stanisławskiego, położonej w m. Parczewie przy ulicy Lubelskiej, oznaczonej hipotecznym Nr. 84, a policyjnym 4-a w pow. Włodawskim, składającej się z placu, obszaru 3101.55 mtr² i istniejących na nim zabudowań to jest domu mieszkalnego krytego blachą, oficyny mieszkalnej, 3 komórek, chlewa, 2 szop oraz innych przynależności szczegółowo w opisie z dnia 15 maja 1928 roku wymienionych.

Nieruchomość ta ma uregulowaną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim we Włodawie i w zastawie lub dzierżawie nie znajdują się.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego obciążona jest różnymi długami, a mianowicie: pod Nr. 1 sumą 4000 rubli z %, pod Nr. 2 sumą 6000 rubli z %, pod Nr. 3 sumą 2000 rubli z %, pod Nr. 4 sumą 7969 zł. 65 gr., pod Nr. 5 sumą 163 złote z %, pod Nr. 6 i 7 po 50 zł. z %/100, pod Nr. 8 i 9 po 1000 zł. z %/100, pod Nr. 10 sumą 120 zł. i pod Nr. 11 sumą 2961 zł. 80 gr. z %.

Licytacja powyższej nieruchomości na podstawie opisu dokonanego przez Komornika Sądowego na pow. Włodawski w dniu 15 maja 1928 roku i sprawdzenia z dnia 16 kwietnia 1929 roku, rozpocznie się od sumy dwudziestu tysięcy (20000) złotych.

Pragnący przyjąć udział w licytacji przed rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi prowadzącemu licytację kaucję (wadjum) w kwocie 2000 złotych i na żądanie dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 26 sierpnia 1929 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**